

Rocznik Sławistyczny, t. LXVII, 2018
ISSN 0080-3588
DOI: 10.24425/rslaw.2018.124594

Zuzanna Topolińska*

Macedońska Akademia Nauk i Sztuk
Centrum Badawcze Lingwistyki Arealnej im. Bożidara Vidoeskiego
Skopje

Małe ojczyzny ~ „małe języki” (słowiańska perspektywa)

Zawsze się buntowałam wewnętrznie przeciwko terminowi „mały język”, jednak dopiero ostatnio – w wyniku bliższych kontaktów ze słowiańskim południem, co dało mi możliwość rozszerzenia podstaw analizy – mogłam sformułować obiektywne, jak mi się wydaje, uzasadnienie mego buntu. Temu uzasadnieniu poświęcam mój artykuł.

Dobrze znana jest popularna definicja mówiąca, że język to dialekt z dobrze uzbrojoną armią. Jeśli odczytamy to jako twierdzenie, że język to oficjalny, chroniony międzynarodowym prawem język pewnej wspólnoty etnicznej zamieszkującej określone terytorium i gotowej – w wypadku zagrożenia bronić terytorium i/lub języka, trudno temu twierdzeniu odmówić słuszności. Siłą fundującą taką wspólnotę jest zwykle państwo, a oficjalny język to tyle, co język administracji państwowej.

Z perspektywy historii Słowiańszczyzny wypada tę definicję rozszerzyć i dodać, że siłą prowadzącą do oficjalizacji i – tym samym – do standaryzacji języka w określonej przestrzeni społecznej może być nie tylko państwo, ale i kościół.

* Zuzanna Topolińska, Professor Emeritus, Macedonian Academy of Arts and Sciences. Research Center for Areal Linguistics „Božidar Vidoeski”, Skopje, Macedonia.
e-mail: ztopolin@on.net.mk; ical.manu@gmail.com.

Taką siłą okazało się papieństwo, wprowadzając w IX wieku naszej ery język starocerkiewnosłowiański (tj. standaryzowany wariant macedońskiego dialektu Salonik) na salony ówczesnego świata jako liturgiczny język Słowian. Późniejsze ograniczenie sfery użycia tego języka do tzw. *Slavia Orthodoxa* to już inna bajka.

‘Ojczyzna’ w mojej polszczyźnie oznacza terytorium, najczęściej państwo, z którego historią i tradycją dany podmiot się identyfikuje. ‘Mała ojczyzna’ to z kolei najczęściej wycinek tego terytorium, miejsce urodzenia, region, miasto, wieś ... – miejsce bliskie sercu, miejsce, z którym wiele cię wiąże, a są to związki cenne i trwałe. Rzecz prosta, posiadanie ojczyzny nie wyklucza posiadania również małej ojczyzny. Niestety, granice „dużych” ojczyzn są zmienne w wyniku wojen, układów międzynarodowych lub po prostu przemocy i łamania takich układów ... My, Polacy, dobrze pamiętamy okres nieobecności naszej ojczyzny na mapie Europy.

Kiedy dana wspólnota plemienna, językowa, społeczna w wyniku sytuacji politycznej żyje i funkcjonuje dłuższy czas w państwie opartym na obcym jej języku i obyczajach, poddana obcym i nieprzyjaznym nakazom administracyjnym, w sposób naturalny rośnie przywiązanie do własnych „małych ojczyzn” – kultywuje się swoją własną tradycję, swoje mity i wierzenia, swój folklor, swoje rytuały związane z danym kultem, z porą roku itp.

Patrząc z perspektywy historii Słowian, najczęściej i najdłużej w takiej sytuacji znajdowały się części terytorium słowiańskiego południa. Nic też dziwnego, że kwitnie tu patriotyzm lokalny, żyje i świadomie jest kultywowana lokalna tradycja, folklor, muzyka, pieśni, taniec, stare rzemiosło artystyczne, stroje, kuchnia, rytuały związane ze wszystkimi sferami życia. Spotkania, koncerty, festiwale folklorystyczne mnożą się z roku na rok; bogaty folklor jest świetną reklamą turystyczną, co skutecznie zasila skromne budżety młodych państw bałkańskich.

Naszkieowane wyżej przyczyny powstawania i rozkwitu „małych ojczyzn” zdają się znajdować potwierdzenie i na terenie zachodniosłowiańskim. Na terenie Polski najsilniejszy patriotyzm lokalny znajdujemy na Śląsku i na Kaszubach, a więc w pasie przygranicznym z terytorium niemieckim, gdzie przebieg granicy niejednokrotnie się zmieniał. Przy południowej granicy z kolei silny patriotyzm lokalny wykazuje Podhale. Obyczaje, rytuały, tradycje folklorystyczne kultywowane są też na Łużycach, wreszcie interesująca jest pod tym względem i Słowacja.

Czas postawić najważniejsze tu dla nas pytanie: jakim językiem mówią „małe ojczyzny”? Termin „język” ma wiele znaczeń, a granice między językami nie zawsze są jednoznaczne. Podstawowe znaczenie to ‘najbogatszy, foniczny a zwyczaj i graficzny, system przekazywania informacji w posiadaniu człowieka’. Metaforycznie ‘język’ to wszelki system znaków naturalny i/lub sztuczny będący w dyspozycji człowieka, mówimy też o języku zwierząt, o języku przyrody itp. W drugim w hierarchii, a dla nas tu najważniejszym znaczeniu ‘język’ to ‘oficjal-

ny, standaryzowany, prawem międzynarodowym chroniony język danego państwa czy autonomicznego regionu’, tzw. ‘język narodowy’, tj. język jako atrybut narodu. W tym znaczeniu mówimy o języku polskim, francuskim, angielskim, a także szkockim, walijskim itd. Niewątpliwie nie należą tutaj języki „małych ojczyzn”. W moim pojęciu są to lokalne dialekty, niekiedy – jak np. w wypadku kaszubszczyzny – głęboko zróżnicowane wewnętrznie kompleksy dialektalne należące do odpowiednich języków narodowych.

Patrząc z perspektywy lingwistycznej, przedstawione tu obserwacje i refleksje można streścić następująco:

- a) brak administracji państwowej opartej na własnym języku i obyczajowi powoduje wzrost patriotyzmu lokalnego mieszkańców danego terytorium i rozkwit „małych ojczyzn”; ostatnie słowo w tym temacie przypada historykom i folklorystom;
- b) mieszkańcy „małych ojczyzn” mówią dialektem danego języka narodowego, gdyż albo nie posiadają standardowego, chronionego prawem międzynarodowym języka, albo zabroniona im jest komunikacji w tym języku, albo wreszcie powoduje nimi silny patriotyzm lokalny.

Summary

Little Motherlands ~ “little languages” (Slavic perspective)

The author defends the thesis that language is an attribute of a nation and as such it is officially protected by the international legal system irrespective of the number of its speakers; thus, there is no such phenomenon as a “little language”. Linguistic minorities speak their mother languages or some dialectal variants of those languages.

Keywords: tradition, folklore, local patriotism, territorial variable administration.